



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 28/2012**

**Rafał CIASTOŃ**

## **Indie – USA Nowy sojusz na Oceanie Indyjskim ?**



*Wspólne z Japonią ćwiczenia marynarki wojennej, zapowiedź podobnej współpracy z Wietnamem, polityczno- militarne zbliżenie z Republiką Korei, Chińska Republika Ludowa postrzegana jako wyzwanie w długoterminowej perspektywie czasowej... Wbrew pozorom powyższe fragmenty nie są zaczerpnięte z wytycznych nowej koncepcji strategicznej Pentagonu („Podtrzymanie globalnego przywództwa Stanów Zjednoczonych. Priorytety obronności w XXI w.”), co więcej – nie dotyczą one Stanów Zjednoczonych. Pochodzą z „Rocznej Oceny Zagrożeń” Defense Intelligence Agency, jaką jej szef gen. Ronald L. Burgess prezentował 16 lutego 2012 roku przed senacką komisją obrony. A dotyczą... Indii.*

W styczniu b.r. Pentagon opublikował wspomniane powyżej wytyczne, które w swej istocie sprowadzają się do jednego terminu – *pivot to Asia*, „obrót ku Azji”, po kilku tygodniach zastąpionego innym terminem – *rebalancing*, „przebalansowanie”. Korzystając z istniejącej na kontynencie europejskim tzw. dywidendy pokoju, Amerykanie postanowili w większym niż miało to miejsce do tej pory stopniu skupić swą uwagę na Azji jako całości oraz regionie Azji i Pacyfiku w szczególności. Wywołało to naturalnie lawinę komentarzy na temat deklaracyjnych i prawdopodobnych powodów tej decyzji.

Oczywiście większość z nich dotyczy Chińskiej Republiki Ludowej i trzeba przyznać, że mają one solidne podstawy. Czytając wytyczne i przysłuchując się wystąpieniom amerykańskich polityków i wojskowych, co i rusz napotkamy sformułowania w rodzaju: „zdolność do projekcji siły pomimo stosowania przez przeciwnika strategii antydostępowej”, „konieczność rozwoju nowych systemów uzbrojenia, umożliwiających tę projekcję”; „niezakłócony dostęp do wszystkich przestrzeni” (tj. wód morskich, przestrzeni powietrznej, kosmicznej i cyberprzestrzeni); „swobodny i niezakłócony handel morski i swoboda żeglugi”; „potrzeba rozwiązywania sporów terytorialnych w oparciu o Konwencję NZ o Prawie Morza (UNCLOS)”...

Już sam termin „strategia antydostępowa” (czasem, w postaci akronimu A2/AD, stosowany łącznie z pokrewnym mu terminem odmowy dostępu do obszaru), wymusza spojrzenie w kierunku Pekinu, powstał bowiem dla opisu działań podejmowanych przez Chiny i jest w zasadzie wyłącznie w stosunku do tego państwa używany (ostatnio w ograniczonym zakresie pojawia się również w kontekście irańskim). Wreszcie, jeśli przyjrzymy się ostatnim wydarzeniom na Morzu



## Indie – USA. Nowy sojusz na Oceanie Indyjskim ?

FAE Policy Paper nr 28/2012

Rafał Ciastoń

Południowochińskim, incydentom wokół Wysp Spratly, Scarborough Shoal, Wysp Paracelskich czy w końcu położonych na Morzu Wschodniochińskim Wysp Senkaku, łatwo będzie zrozumieć gdzie należy szukać adresata słów o niezakłóconym dostępie do wszystkich przestrzeni czy też rozwiązywaniu sporów terytorialnych w oparciu o UNCLOS...

Status jednego w świecie supermocarstwa nie oznacza braku potrzeby posiadania sojuszników, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje z gospodarczym „numerem 2”. Już sama geografia Azji i Pacyfiku i tzw. tyrania dystansu wymusza na Stanach Zjednoczonych potrzebę posiadania sprzymierzeńców, dzięki którym możliwe będzie korzystanie z większej ilości baz w regionie, choć w wypadku takich państw, jak Japonia czy (w nieco mniejszym stopniu) Republika Korei niebagatelne znaczenie ma również posiadany przez nie potencjał militarny. W podobnej roli Waszyngton chętnie widziałby Indie.

### Strategiczne partnerstwo

Niejako przy okazji odbywającego się corocznie w Singapurze tzw. *Dialogu Shaangri-La*, sekretarz obrony USA Leon Panetta odwiedził w czerwcu br. również Indie (a także, co warte odnotowania, Wietnam). Poza spotkaniami w Delhi ze swym odpowiednikiem, ministrem obrony A.K. Antony oraz premierem Manmohanem Singlem, wygłosił on wykład w czołowym indyjskim *think-tanku* zajmującym się problematyką międzynarodową i bezpieczeństwa – *Institute for Defense Studies and Analyses*. Podczas wystąpienia podkreślał znaczenie relacji amerykańsko-indyjskich dla sytuacji bezpieczeństwa w Azji Południowej i poza nią. Panetta mówił o wspólnych wartościach dzielonych przez obydwie demokracje, o znaczeniu walki z ekstremizmem, terroryzmem, piractwem, proliferacją broni masowego rażenia (BMR), o wspomianej już powyżej konieczności zachowania niezakłóconego dostępu do przestrzeni morskich. Stwierdził także, że Stany Zjednoczone i Indie są zmuszone do stawiania czoła tym samym zagrożeniom, a jednym z priorytetów USA jest stabilność regionu Oceanu Indyjskiego (ang. IOR) i aby cel ten osiągnąć konieczna, a zarazem pożądana jest współpraca z Indiami.

Współpraca ta przejawia się obecnie m.in. w rosnącej liczbie wspólnych ćwiczeń i manewrów (w ubiegłym roku ich liczba zbliżyła się do pięćdziesięciu), sprzedaży Indiom amerykańskiego uzbrojenia (w ciągu dekady nastąpił tu skokowy wzrost wartości sprzedaży od zera do ponad 8 mld. USD, a w ubiegłym roku Indie stały się trzecim największym importerem



## Indie – USA. Nowy sojusz na Oceanie Indyjskim ?

FAE Policy Paper nr 28/2012

Rafał Ciastoń

amerykańskiego sprzętu), ale także przenoszeniu do Indii części produkcji zbrojeniowej (np. Lockheed Martin i Sikorsky wraz z indyjską Tata produkują już wspólnie w Hajdarabadzie części do samolotów transportowych), a w przyszłości zapewne również wspólnych pracach badawczo-rozwojowych (R&D) w pewnych obszarach. USA niewątpliwie chcą być obecne na indyjskim rynku zbrojeniowym, bowiem wg szacunków *The Military Balance*, do 2025 roku Indie wydadzą na zakup uzbrojenia ok. 200 mld. USD. Pomimo prestiżowej porażki w konkursie na myśliwiec wielozadaniowy, Amerykanie mają nadzieję na zdobycie innych lukratywnych kontraktów (np. na śmigłowiec szturmowy).

New Delhi nie zawdzięcza jednak atencji supermocarstwa kwestiom ekonomicznym, przynajmniej nie wyłącznie nim. Waszyngton chciałby, aby prowadzona przez Indie polityka *Look East* zmieniła się w politykę *Engage East and Act East*. Amerykańska sekretarz stanu Hilary R. Clinton określiła ją mianem „kluczowej dla integracji regionu Azji i Pacyfiku”, a indyjsko-amerykańskie partnerstwo strategiczne „być może jedną z najważniejszych relacji XXI stulecia”. Jednocześnie jednak musiała wyrazić zrozumienie dla głoszonych przez część polityków indyjskich obaw, iż partnerstwo z USA może prowadzić do ograniczenia własnej autonomii strategicznej. Indie są zbyt liczącym się partnerem, aby stać się podmiotem amerykańskiej polityki i trudno się spodziewać, by New Delhi pozwoliło na pozycjonowanie siebie w prostej opozycji do Pekinu. I bez tego stosunki indyjsko-chińskie nie należą do łatwych, wystarczy tu wspomnieć o sporze wokół przebiegu tzw. Linii Aktualnej Kontroli pomiędzy chińskim Tybetem a indyjskim stanem Arunachal Pradesh, której od pół wieku nie udało się zastąpić oficjalnie uznaną przez obydwie strony granicą, indyjskich pretensjach wobec chińskiego obszaru Aksai, obawach jakie budzi budowa przez Państwo Środka tzw. sznura pereł czy skokowe wzmocnienie sił rozlokowanych w przygranicznych rejonach Tybetu.

Indie starają się nie pozostawać w tyle i również zwiększają swoją obecność militarną w nadgranicznych rejonach i podobnie jak wschodni sąsiad inwestują w rozwój marynarki wojennej oraz infrastruktury portowej w regionach strategicznych (w tym kontekście na szczególną uwagę zasługują inwestycje na Andamanach i Nikobarach, dwóch archipelagach należących do Indii, a położonych w bliskim sąsiedztwie Cieśniny Malakka). Jednak dysproporcja budżetów obronnych obu państw jest olbrzymia – o ile New Delhi wyda w tym roku na ten cel 40,4 mld. USD, o tyle oficjalne wydatki Pekinu sięgną 106,4 mld. USD (zachodnie szacunki mówią nawet o kwocie 1,5



## Indie – USA. Nowy sojusz na Oceanie Indyjskim ?

FAE Policy Paper nr 28/2012

Rafał Ciastoń

raza wyższej...). Różnica ta, potęgowana rosnącą asertywnością Chin na obszarach uznawanych przez nie za obszary „kluczowych interesów” (m.in. Morze Południowochińskie, z kontraktów na którym zrezygnowały ostatnio indyjskie firmy naftowe), chińską strategią antydostępową oraz bliskimi stosunkami ChRL z Pakistanem, rodzi na pewno w Delhi obawy co do rozwoju sytuacji w IOR i jego przyszłości. Przyszłości, w której Stany Zjednoczone są na pewno pożądanym partnerem, niekoniecznie jednak sojusznikiem.

### Krępujący sojusz?

Choć na pierwszy rzut oka może się to wydawać paradoksalne, amerykański obrót/przebalansowanie ku Azji i Pacyfikowi oznacza, że na znaczeniu zyskuje również IOR. Ocean Indyjski przecinają strategiczne morskie linie komunikacyjne (ang. SLOCs), którymi realizowana jest olbrzymia większość handlu państw Azji. Plany *US Navy*, zakładające zwiększenie zaangażowania na Pacyfiku, realizowane być mają kosztem Floty Atlantyku, ale nie np. stacjonującej głównie w Bahrajnie V Floty czy zaplecza logistycznego Diego Garcii. Ocean Indyjski to tak potrzebna Amerykanom na Pacyfiku głębia strategiczna i zamykający go *chokepoint* w postaci Malakki. Bliskie relacje z Indiami to możliwość pełnego wykorzystania tych atutów.

Dla Indii polityka strategicznej autonomii to coś więcej niż tylko kwestia dumy ponad miliardowego państwa, to również strategiczna konieczność doświadczeń ostatniego półwiecza. Mówiąc o relacjach ze Stanami Zjednoczonymi warto pamiętać, iż w 1962 roku Hindusi nie doczekali się odpowiedzi na list J. Nehru do J. Kennedy’ego i nie mogli zakupić potrzebnego w konflikcie z Chinami uzbrojenia. Trzy lata później USA nałożyły sankcje na Indie (gwoli sprawiedliwości- również na Pakistan) podczas toczonej przez nie wojny. Sankcje zostały nałożone także po testach nuklearnych w 1998 roku.

Państwo, którego największym koszmarem natury militarnej pozostaje jednoczesny konflikt z dwoma sąsiednimi mocarstwami nuklearnymi, nie może prowadzić swej polityki bezpieczeństwa w oparciu o partnera, którego własne interesy w regionie mogą okazać się ważniejsze i doprowadzić w najlepszym razie do osamotnienia drugiej strony w kluczowym dla niej momencie. Partnerstwo z Waszyngtonem niesie z sobą określone korzyści dla New Delhi, oczywistym jest jednak, iż w procesie pozyskiwania/odzyskiwania przez Stany Zjednoczone azjatyckich partnerów i sojuszników, Indii nie można porównywać z żadnym z pozostałych państw – Filipinami,



**Indie – USA. Nowy sojusz na Oceanie Indyjskim ?**  
**FAE Policy Paper nr 28/2012**  
**Rafał Ciastoń**

Singapurem, Wietnamem czy nawet Australią. Podobnie jak inne państwa, Indie są beneficjentem gwarantowanego przez *US Navy* morskiego *pax Americana*, zyskują na dostępie do amerykańskiego rynku uzbrojenia i będą zyskiwały na realizowanych wspólnie pracach R&D. Dobre relacje z supermocarstwem poprawiają również ich pozycję strategiczną w odniesieniu do Chin, które muszą obawiać się, że Indie staną się jednym z elementów układanki w nowej wersji doktryny powstrzymywania i ograniczania wpływów Pekinu.

Indiom zależy jednak, by prowadzona przez nie polityka nie prowadziła do pogorszenia relacji potężnym sąsiadem. Jak to ujął hinduski analityk Chietigj Bajpae, mocno prawdopodobnym wydaje się, że stosunki obu państw będą ewoluować w kierunku *miękkiej zimnej wojny* – zbliżenia w kategoriach ekonomicznych i współpracy politycznej w globalnych obszarach wspólnych interesów (jak np. kwestie klimatyczne) oraz braku zaufania i rywalizacji w sprawach regionalnych (jak np. kwestie terytorialne). W obecnych realiach geopolitycznych zbliżenie i strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi w drugim z wymienionych obszarów wydaje się być dla New Delhi korzystne wtedy, gdy nie będzie ono negatywnie oddziaływać na pierwszy z nich...

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

---

#### **Kontakt**

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33  
Tel. +48 22 622 66 03  
Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

#### **FAE Policy Paper nr 28/2012**

**Indie – USA. Nowy sojusz  
na Oceanie Indyjskim ?**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Zespołu Analiz FAE, ekspert Fundacji Pułaskiego, pracownik administracji rządowej. Absolwent kierunku stosunki międzynarodowe na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.





Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.